

OGE

Kosich

Do
Redakcji tygodnika
"Zora"

00-551 Warszawa
ul. Mokotowska 43

"Liste zapinionych"

stanowisko mojego ojca figuruje
w "Zorze" nr. 19 z 7.05.89. poz. 3169

- Zdanie z punktami umieszczone
w apelu w sprawie uspełnienia listy Katyńskiej
- "Słowo Powroczne" - podaję wyżej co wiem;

Ad 1. Boguchwał Stanisław Ogłaza

syn Józefa i Walerii ur. 22.03.1898. w Sielen
sam. Kulec-Bukówka, obdz Koziełsk

Ad 2 i 3.

Major, piechota, zawodowy, dowódca
Dyw. kursu Podchr. Res. przy 4. p. p. Leg.
Kulec-Bukówka. Z kossar wyjechał
ostatni z rezerwistami i miał rozkaz
kierowanie się na wschód Polski.

Ad 5 i 6.

Do niwoli rosyjskiej dostał się
w Włodzimiersu / niestan daky /
Pierwszą wiadomości o ojcu otrzymałem
Mamusię od porucznika z 4. p. p. Leg.
któremu udało się uciec z wagonem
z transportu do Rosji w którym

19. II. 40 N. 1

685/k

Kochana Stasienko!

Z listow dowiedziałem sie o Waszym pobycie w Kielcach. Nareszcie odetchnąłem. Byłem bardzo o Was niespokojny, ciągle się martwiłem o Wasze życie i zdrowie. Już prawdopodobnie i Ty masz moj adres. Pisałem trzy listy 25 XI do Sosnowca 6 I i 7 II do Zawiercia. Wiadomości o Was mam z listu Kordasiewicza i Cieplucha i P. Lużyńskiej do Dulemby. Kochani moi jakież mi ciężar z serca spadł, ile radości sprawiła wiadomość o Was. Ciśnie mi sie na usta moc pytań, jak sobie radzicie, gdzie mieszkać czy macie z czego żyć. Moje losy są nieznane i długo jeszcze nie będę mógł Wam nic pomóc. Napisz mi wszystko o sobie i dzieciach, pisz często. Dbaj o swe zdrowie nie przejmuj się. Zaczniemy życie jakby po raz drugi będziemy się dorabiać od początku jestem dobrej myśli. Do tego potrzeba zdrowia, humoru, a wszystko reszta przyjdzie. Czy dzieci się uczą i czy pamiętają o Ojcu. Wytłomacz Dudzie co to jest być uchodźcem, internowanym i być w niewoli. Czy pozostaniesz w Kielcach czy wyjedziesz do rodziny. O ile się orientuje to życie w Kielcach płynie dość normalnie. Jeśli by było to możliwe to zdaje mi się lepiej pozostać w Kielcach ale radzić mi jest trudno. Zawiadom Wandę Grodzińska że w czasie ewakuacji spotkałem jej ojca, był w mizernym stanie, wychudł, jakby był zagłodzony, skarżył się że zginęły mu wszystkie rzeczy, miał tylko to co na sobie, ale mimo to był dobrej myśli. Nie miałem czasu nim się zając zreszta nie mogłem mu pomóc. Ja jestem zdrow, fizycznie czuję się dobrze. Największa troska moja z czego będziecie żyć, gdzie mieszkać. Pisać będę raz na miesiąc. Pisałem do biura poszukiwania rodzin do Warszawy Wiejska 9 poszukując wiadomości o Tobie, napisz tam i odwołaj bo ja nie mogę. Spotykam się z Dr. Leydo przesyła żonie pozdrowienia. Wrona nie otrzymała listu od Wiatrowkich Prosta 22. Butwillo przesyła ucałowania dla żony. Kordasiewicz zmartwiony brakiem wieści od żony. Ukłony zasyła Dulemba. Sikorskiego nie spotkałem sądzą że jest w niewoli niemieckiej. Oczekuję dużo listów od Ciebie i dzieci. Całuję mocno i serdecznie moc razy. Boguś Kochane dzieci pamiętajcie o Mamusi nie dajcie Jej się martwić, pomagajcie, okazujcie dużo serca całuję Was Ojciec.

za zgodność z oryginałem



STANISŁAW SZYMAŃSKI